GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Przyjaciel Dziatek“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 18 mk. miesięcznie 6 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 38 mk. do b. Kongresówki i Galicji 58 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. Olsztyn, na niedzielę 26. marca 1922 r. Nr. 72.

Czegoż oni chcą od Polski?

Berlińska „Freiheit“ przytaczając rezolucję sejmu prowincjonalnego wschodnio-pruskiego, skierowaną przeciwko Polsce, dodaje następującą ciekawą uwagę pod tytułem: „Ostpreussisches Wetterleuchten“:

„Rząd jest zobowiązany do podania komentarza do powyższego telegramu. Treść jest tak nijasną, że daje powód do wysnuwania najróżniejszych wniosków. Przypuszczamy chwilowo, że uchwała sejmu prowincjonalnego doszła do skutku **przez fałszywe pogłoski.** Może w pewnych kołach jest także **„Der Wunsch** der Vater des Gedankens“. Dla tego potrzebnem jest **natychmiastowe wyjaśnienie.**

Zupełnie słusznie. Wyjaśnienie rząd dać powinien, ponieważ rezolucja powołuje się na oświadczenie **komisarza rządowego,** naczelnego prezydenta Prus Wschodnich p. Siehr'a. Faktem jest, że koła nacjonalistyczne uprawiają w obecnej chwili istny „taniec wojenny“ w Prusach Wschodnich.

* * *

„Taniec wojenny“ na Powiślu.

Nr. 70 „Weichsel-Zeitung“ jest jasnym dowodem, że nacjonaliści niemieccy postanowili wyzyskać sprawę przydzielenia 5 wiosek do Polski do swoich celów. „Taniec wojenny“ rozpoczął się także na Powiślu. „Raub des Weichselsufers“, „Polska to „Kriegshyäne“, „Vergewaltigung“, „Beraubung“, „weissrote Schandpfähle“, „grosse Schmach“, »feindliche Willkür«, »polnische Ländergier«, »welsche Rachegelüste«, a wszystkie wyzwiska rzekomo znalazły oddźwięk w sercach »mas« na Powiślu zjednoczonych w milczącej modlitwie: „O Herr, **mach uns frei!**“

W W. Pastwie [Gross-Weide] uchwalono olbrzymią rezolucję, w której znajduje się następujący charakterystyczny ustęp:

»Wir werden uns diesem Gewaltakt niemals unterordnen und geben der Kommission zu bedenken, dass wir zu gegebner Stunde uns unser heiliges Recht **verschaffen werden“.**

Korespondent »Weichsel Zeitung« donosi, że zebranie zakończyło się śpiewem »Deutschland, Deutschland«, która jest pozdrowieniem dla braci i sióstr **jęczących pod panowaniem polskiem i oczekujących z gorącem sercem wybawienia.**

A więc rozchodzi się tu nietylko o pięć wiosek nad Wisłą . . .

Bojkot niemiecki i nota posła Zamojskiego.

Warszawa. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Poseł polski w Paryżu p. Zamoyski wystosował do konferencji ambasadorów następujący list:

Z polecenia swego rządu delegacja polska na konferencję pokojową ma zaszczyt zakomunikować konferencji ambasadorów co następuje:

Rząd niemiecki powiadomił rząd polski, że byłby skłonny wznowić rokowania, celem zawarcia konwencji, przewidzianej artykułem 93 traktatu wersalskiego.

Delegacja polska pozwala sobie wobec tego przypomnieć, że rząd polski uczynił wszystko co było możliwe, aby doprowadzić do wznowienia tych rokowań pod egidą konferencji ambasadorów i poddał się wszystkim warunkom, przez nią wskazanym.

Pomimo współdziałania, wskazanego w tej sprawie ze strony konferencji ambasadorów, cel postawiony nie mógł być osiągnięty wskutek taktyki zwlekania, uprawianej przez rząd niemiecki, jak to kilkakrotnie zostało stwierdzone. Rząd polski przyjmując do wiadomości ostatni krok rządu niemieckiego, oświadcza gotowość uczynienia wszystkiego, co należy, aby zgodnie z jego życzeniem, wspomniane rokowania mogły być podjęte niezwłocznie po zawarciu konferencji gospodarczej i innych, wypływających z rozstrzygnięcia konferencji ambasadorów z 21 października 1921 co do podziału Górnego Śląska.

Rząd niemiecki zwrócił się równocześnie do rządu polskiego z zapytaniem, jakie stanowisko zająłby w sprawie tranzytu towarów niemieckich przez Polskę do Rosji. W odpowiedzi rząd polski oświadczył gotowość przyznania wolnego przewozu przez swoje terytorjum towarów, pochodzenia niemieckiego pod warunkiem, że Niemcy ze swej strony zaczną lojalnie wypełniać zobowiązania swoje, jakie na nie kładzie traktat wersalski [art. 266] i zaprzestaną stosowania wszelkich zarządzeń bojkotu, stosowanych dotąd przy wwozie towarów niemieckich do Polski, opartem na prawie zapewnionem Polsce przez traktat niewątpliwie, bez żadnych zastrzeżeń.

W odpowiedzi rząd niemiecki zaproponował traktowanie tej sprawy równocześnie z innemi sprawami odnoszącemi się do konwencyj, które mają być zawarte, a to z oczywistym zamiarem otrzymania od rządu polskiego pewnych korzyści w zamian za uchylenie zarządzeń bojkotu ekonomicznego. Onajmiając o tych faktach konferencji ambasadorów rząd polski widzi się zmuszonym do ponowienia swoich zastrzeżeń, z jakiemi wielokrotnie występował wobec konferencji ambasadorów: Rząd polski stwierdza z naciskiem, że do interesów ekonomicznych Niemiec odnosi się z pełnią woli i ma nadzieję, że konferencja ambasadorów podzieli jego zapatrywania. Dziś odstąpienie Niemiec od gwałcenia traktatu wersalskiego nie może pod żadnym pozorem być przedmiotem jakichkolwiek targów. Rząd polski pozwala sobie zauważyć, że bojkot ekonomiczny stosowany wobec Polski przez rząd niemiecki, uniemożliwia wskrzeszenie normalnych stosunków ekonomicznych w Europie środkowej, szkodzi interesom mocarstw sprzymierzonych przez zmniejszenie dochodów z opłat wywozowych i sprzeciwia z interesom ekonomicznym samych Niemiec. Będąc świadomym swych obowiązków wynikających z geograficznego położenia Polski, rząd polski zasadniczo jest gotów do współpracy wszystkiemi swemi środkami nad dziełem ekonomicznej odbudowy Europy szczególnie w zakresie przywrócenia komunikacji i wolnej wymiany towarów i dlatego widzi się zmuszonym żądać, aby Niemcy ściśle wykonały traktat wersalski, co stanowi niezbędny warunek, pozwalający mu spełnić jego zadanie. Wobec tego, że w drodze bezpośredniego porozumienia z rządem niemieckim, nie może być osiągnięty zadowalniający rezultat, delegacja polska na konferencji pokojowej ma zaszczyt prosić konferencję ambasadorów, aby zechciała użyć swego wpływu, by wszystkie zarządzenia bojkotu ekonomicznego, poczynione przez rząd niemiecki w stosunku do Polski zostały definitywnie zlikwidowane przez wznowienie rokowań polsko-niemieckich, które mają nastąpić niezwłocznie po objęciu przez Polskę przyznanej jej części Górnego Śląska.

W ostatniej chwili

zwracamy się do Czytelników naszych z uprzejmą prośbą o poparcie przez abonament naszej prasy związkowej.

Pod żadnym warunkiem nie wolno nam Polakom popierać wrogiej nam prasy centrowej i nacjonalistycznej. Widzimy przecież codziennie, w jak lekceważący a nawet brzydki sposób się ta prasa niemiecka o ludności polskiej wyraża. Niedawno nazwała nas pewna gazeta niemiecka »Wasserpollacken«. W świeżej pamięci stoi nam atak kierownika centrowego »Volksblattu« skierowany przeciwko Polakom.

Niesłychaną wprost walkę prowadzi prasa niemiecka na Warmji, na Powiślu i na Mazurach przeciwko nam. Dla tego niesłychaną byłoby rzeczą, ażeby lud polski, płacąc drogi abonament, popierał prasę niemiecką, której zamiarem jest, żyć poprostu nienawiścią do nas, która chełpi się nienawiścią do narodu polskiego.

Nie wolno gospodarzom w czasie wiosennym zaprzestać czytania naszej »Gazety«. Poprzeć ją trzeba i w tym czasie, gdyż to poparcie dodaje i nam otuchy do intensywnej walki z wrogami ludu polskiego, z germanizatorami i hakatystami, którzy dążą do tego, aby lud nasz stał się jak najprędzej ofiarą zakusów germanizacyjnych »Heimatdienstu« na którego usługach stoi prawie cała prasa niemiecka wschodniopruska.

Słyszeliśmy bardzo wiele słów uznania i wdzięczności za naszą pracę. Ale czynów nam potrzeba dziś, nie słów. Niektórzy z nas wydadzą na niejedne rzeczy niepotrzebnie znaczną ilość pieniędzy i zapominają o tem, że drobna sumka 18 marek wystarczy na oświatę dla jednej rodziny polskiej w tych ciężkich czasach i to przez trzy długie miesiące.

Mamy u nas bardzo wielu gospodarzy zacnych i ofiarnych, którzy mogą we wsiach swoich zapisać „Gazetę“ jednej lub więcej rodzinom polskim.

Patrzmy jak „Heimatdiensty“ agitują. Nie dajmy się zawstydzić. Wytężmy wszystkie siły w tym miesiącu w agitacji za prasą naszą związkową.

Dalej do pracy rodacy na Warmji, na Powiślu i na Mazurach!

Spełnijmy nasz obowiązek, pomagajmy sobie wzajemnie w walce o święte prawa nasze, o nasze skarby narodowe, nasz język, nasz honor a Bóg sprawie naszej pomimo wrzasku wrogów dopomoże.

Przegląd polityczny.

Polska.

Ile posłów będzie miał Sejm polski?

Warszawa. (Pat). Komisya konstytucyjyna w drugiem czytaniu załatwiła ustalenie okręgów wyborczych. Ogólna liczba mandatów wynosić będzie 408. Komisya postanowiła przydzielić po jednym więcej mandacie aniżeli proponowała podkomisya miastom Warszawie, Krakowowi, Lwowi, Poznaniowi, Białemustokowi, Iłży Rzeszowowi i Łodzi.

Pożyczka polska w Anglji.

Londyn. Rokowania przeprowadzone w Londynie przez przedstawicieli polskiej krajowej kasy pożyczkowej w sprawie uzyskania poważniejszej pożyczki angielskiej dla Polski w funtach szterlingów biorą obrót tak pomyślny, że w niedługim czasie pożyczka ta będzie mogła być dokonana.

Calonder pośredniczy w sprawach spornych.

Genewa. Prezydent Calonder rozpoczął teraz swą czynność pośrednika między delegacyami polską i niemiecką w sprawach dotychczas nie załatwionych. W jednym punkcie, dotyczącym mniej trudnej sprawy ruchu, osiągnięto zupełną zgodę. Jutro (t. j. w środę) prezydent Calonder w dalszym ciągu dokładać będzie wszelkich starań, aby w niezałatwionych jeszcze sprawach doprowadzić do porozumienia. Na wypadek, gdyby Calonder nie osiągnął zgody obu stron, naten-

czas w czwartek odbędzie się publiczne pełne posiedzenie konferencyi, na którem ma być wydany wyrok polubowny. Wyrok prezydenta Calondera zostałby ogłoszony dwa dni później.

Traktat handlowy między Polską a Węgrami.

Budapeszt. (Pat.) Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi: Na dzisiejszem posiedzeniu węgiersko-polskiej. Izby handlowej zajmowano się układem handlowym węgiersko-polskim. Ze strony Węgier zażądano bezpośredniej komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej z Warszawą.

Układ polsko-niemiecki w sprawie zwrotu materjału kolejowego przez Niemców.

Wiesbaden. (AW.) Dnia 15. bm. na zasadzie 238 art. traktatu wersalskiego został zawarty i podpisany w Wiesbadeni układ ustalający ostatecznie zwrot materjału kolejowego zabranego z Polski przez Niemcy w czasie okupacji. Niemcy zobowiązują się dostarczyć Polsce przed końcem lipca 1922 r. 2 tysiące wagonów towarowych, z czego 60 wagonów dla celów specjalnych, 50 cystern, 550 wagonów krytych i resztę platform. Oprócz wagonów Niemcy dostarczyć mają 8 lokomotyw typu hesko-pruskiego w stanie najzupełniej zdatnym do użytku. Koszta kontroli przyjęcia i transportu do granicy polskiej ponoszą Niemcy. Imieniem Niemiec podpisał układ Teodor Guenter dyr. Reichsrückliefernug, imieniem Polski dyrektor komisarjatu polskiego dla rewindykcji w Wiesbadenie Kazimierz Stolpe, dyr. wydziału przemysłowego w tym komisarjacie Henryk Weker i delegat kolejnictwa polskiego Włodzimierz Zborowski.

Ostateczna unifikacja byłej dzielnicy pruskiej.

Warszawa. W sprawie przejęcia administracji byłej dzielnicy pruskiej w dziale pracy i opieki społecznej wyjechali do Poznania główny insp. pracy p. Marjan Klott nacz. wydziału ochrony pracy w przemyśle i handlu, inż. Stan. Roszkowski, dyr. departamentu opieki społecznej p. Tadeusz Szubartowicz i naczelnik wydziału pośrednictwa pracy p. Jerzy Drecki. Obrady ostateczne będą się toczyły w departamencie pracy i opieki społecznej w ministerjum b. dzielnicy pruskiej w Poznaniu.

Poznań. (Pat) Uchwałą rady ministrów z dnia 8 go marca br. postanowione zostało wydzielenie zarządu spraw wewnętrznych z zakresu działania ministerjum b. dzielnicy pruskiej i przekazanie go ministrowi spraw wewnętrznych z dniem 15. marca br. względnie, a ile rozporządzenie o przekazaniu ukaże się w »Dzienniku Ustaw«, po tym terminie. — Z dniem ogłoszenia powyższego rozporządzenia istniejący dotychczas oddział spraw wewn. min. b. dzielnicy pruskiej wchodzi jako departament 5-ty w skład nim. spraw wewnętrznych, zatrzymując dotychczas zakres działania. Celem przygotowania objęcia zarządu spraw wewnętrznych, przyjechali dnia 14. bm. do Poznania delegaci min. spraw wewnętrznych dyr. departamentu administracyjnego p. Lenc, jego zastępca dr. Kencki, oraz dyrektor departamentu bezpieczeństwa p. Urbanowicz.

Łotwa o armji polskiej.

Ryga. [PAT.] Jeden z najbardziej poczytnych dzienników łotewskich Jaunakas Sinas zamieszcza wrażenie szefa sztabu generalnego łotewskiego dotyczące armji polskiej. Armja polska — oświadcza łotewski generał — sprawia wrażenie bardzo dzielnej. Panuje w niej doskonała dyscyplina. Polska posiada nato to, czego inne państwa bałtyckie nie mają, a mianowicie własne fabryki broni.

Łotwa ufa armji polskiej.

Ryga. (PAT). Jaunakas Sinas donosi w artykule szefa sztabu armji łotewskiej, że wiadomości o koncentracji wojsk rosyjskich na granicy polskiej przyjmowane są w Polsce zupełnie spokojnie. Polska jest pewna, że w razie napadu sama da sobie radę.

Ryga. [PAT]. Wczoraj odbyły się w Rydze narady ministrów spraw zagranicznych Łotwy. Estonji i Finlandji. Oczekiwano przybycia litewskiego ministra spraw zagranicznych Jurgutisa, który jednak nadesłał zawiadomienie, że przybyć nie może. Wobec tego w imieniu Litwy wziął udział w obradach poseł litewski w Rydze.

Prasa francuska i podróż Skirmunta.

Paryż. [PAT.] »Journal des Debat«, zamieszczając wiadomość o bliskiej podróży ministra spraw zagranicznych Skirmunta do Paryża i Londynu, która będzie stanowiła analogię do podróży Benesza, zwraca uwagę na przychylne dla Polski komunikaty prasy czesko-słowackiej, która stwierdza rezultaty działalności gabinetu Ponikowskiego dla konsolidacji Polski pod względem politycznym i ekonomicznym. Równocześnie zwraca dziennik paryski uwagę na to, że rokowania w Bukareszcie i Belgradzie, które poprzedziły konferencję genueńską, stanowią znaczne zbliżenie między Polską a państwami małej ententy i uwypuklają coraz bardziej zarysowujący się paralelizm interesów i programów wzmiankowanych państw i dalszy rozwój ich polityki, co jednak nie oznacza, jakoby Polska weszła w skład małej ententy.

W końcu występuje dziennik przeciw propagandzie niemieckiej rozpowszechniającej wiadomości, jakoby Polska miała wejść w skład małej ententy i o zawarciu przez nią przymierza z państwami bałtyckiemi.

Niemcy.

Z parlamentu niemieckiego.

W poniedziałek parlament niemiecki przyjął paragraf pierwszy ustawy o podatku majątkowym. Podług tego przepisu od 1 kwietnia 1923 r. będzie pobierany podatek od majątku, do którego na przeciąg 15 lat dobijać się będą pewne dokładki.

Te dokładki mają na rok wynosić od pierwszych rozpoczętych lub pełnych 250 tysięcy majątku 100 procent podatku majątkowego; od dalszych rozpoczętych lub pełnych 250 tysięcy 150 procent podatku majątkowego; od dalszych sum majątkowych 200 procent podatku majątkowego.

Zaś podatek majątkowy ma wynosić rocznie od pierwszych rozpoczętych lub pełnych 250 tysięcy majątku 1 markę od każdego 1000 marek; od następnych rozpoczętych lub pełnych 250 tysięcy $1^1/_2$ marki od tysiąca; od dalszych 250 tysięcy 2 mk. od tysiąca; od dalszych 250 tysięcy 3 mk. od tysiąca; od dalszego miliona majątku 4 mk. od tysiąca; od dalszych 2 milionów majątku 5 mk. od tysiąca; od następnych trzech milionów 6 mk. od tysiąca; od dalszych trzech milionów 7 mk. od tysiąca; od dalszych 5 milionów 8 mk. od tysiąca; od dalszych 7 milionów 9 mk. od tysiąca; zaś od wyższych sum majątkowych 10 mk. od tysiąca.

Te stopnie podatkowe odnoszą się do osób. Spółki i wszelkie inne instytucye, obowiązane do podatku majątkowego, płacą generalnie $1^1/_2$ marki od tysiąca marek majątku.

Spłaty kosztów reparacyjnych z strony Niemiec w r. 1922.

Nieurzędowo donoszą z Paryża, że komisya reparacyjna już doszła do zgodnego postanowienia, ile Niemcy mają zapłacić w r. 1922. Podobno ententa zażąda zapłacenia w ciągu bieżącego roku gotówką 720 milionów marek w złocie, a w dostawie fabrykatów z Niemiec 1450 milionów marek w złocie.

Pierwotne obowiązanie Niemiec na tenże rok, na rzucone im przez ententę wynosiło 2 miliardy marek w złocie i 26 procent od wartości wywiezionych za granicę towarów niemieckich.

Ale równocześnie ma zostać nałożona Niemcom kontrola finansowa ze strony ententy, mianowicie też kontrola nad dochodami z ceł.

Gdyby zaś dostawy fabrykatów nie dosięgły w ciągu roku sumy 1450 milionów marek w złocie, natenczas Niemcy będą obowiązane zapłacić gotówką to, czego to tej sumy brak.

Przeciwnik autonomii na G. Śląsku.

Berlin. Przy obradach nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych minister Severing poruszył także sprawę autonomii górnośląskiej i powiedział: Rząd pruski musi dołożyć wszelkich starań, aby zapobiedz tworzeniu z prowincyi pruskich państew związkowych Rzeszy. To odnosi się także do Górnego Śląska. Odrębny autonomiczny Górny Śląsk sprzeciwia się (!) interesom Śląska.

Oświadczenie ministra spraw wojskowych.

Berlin. W rozmowie z współpracownikiem argentyńskiego pisma »La Nacion« oświadczył, minister spraw wojskowych w odpowiedzi na ataki, jakie w ostatnich dniach posypały się że strony francuskiego ministra wojny i kilku posłów, że państwo niemieckie lojalnie spełnia warunki pokoju co do rozbrojenie. Przyznał to nawet szef wojskowej komisyi kontrolującej, generał Nollet. Ani z obecnem wojskiem, ani z organizacyami sportowemi i pomocą techniczną, które z wojskiem nie mają nic wspólnego, nie można by prowadzić wojny. Zresztą sam naród niemiecki nie pragnie wojny. Ale zarzuty takie wywołują tylko niepokój i utrudniają sytuacyę, służą zaś tylko jako płaszczyk dla tych państw.które nie chcą się same rozbroić.

Przedstawiciele Niemiec w Genui.

Berlin. Do Genui udadzą się ministrowi niemieccy spraw zagranicznych, skarbu, gospodarstwa oraz odbudowy kraju. Przewodniczącym delegacyi będzie minister Rathenau. Może i kanclerz Wirth zdecyduje się pojechać do Genui.

Pożyczka dla Niemiec dopiero po uporządkowaniu finansów niemieckich.

Paryż. Pożyczka międzynarodowa dla Niemiec nie może tymczasem dojść do skutku, jak się dowiaduje „Echo de Paris", bo obecnie nikt by nie dał na nią pieniędzy. Trzeba więc sprawę odłożyć aż do czasu, gdy Niemcy uporządkują swoje finanse.

Rosja.

Długi rosyjskie.

Londyn. [PAT] Konferencja rzeczoznawców państw sprzymierzonych przystąpiła do badania sprawy długów rosyjskich. W sprawie rosyjskich długów publicznych projekt angielski proponuje emisję obligacyj, umożliwiających 20-letni moratorjum. Obligacje po upływie tego terminiu umorzyłyby długi państwowe.



Kuba z pod Wartemborka gada:

Pan Krschywonosochatzki od „Heimatdienstu" usilnie się doczynkuje, ale jakoś niema ze swoją agitacją szczęścia. Bo to wy wieta dobrze o tem, że u naju coraz to gorzej. Dostaliśwa teraz znowu nowe niebieskie sztajercetle, a teraz na rozkaz komisji reparacyjnej mawa jeszcze w Niemcach 60 miliardów sztajrów więcej płacić! Te sztajry muszą aż do 31 maja 1922 od reichstagu niemieckiego być przyjęte.

Może sobie niektóre z Was czytelniki przypominata, jek do „Mazur" w Szczytnie przed plebiscytem podał obrazik „Parademarsch" plebiscytowy „Heimatdienstu". Maszerują tamuj Worgitzki, Skowronnek, Hensel, rektor Kirch, pani Kirchowa i jekiś szurek, a wszystkie maszerują z fanami, na których prawie wszystkie sztajry były wycechowane. Obrazik ten jest też wystawiony w panoptikum plebiscytowem, gdzie go każdy oglądać może. Przed plebiscytem to Krschywonosochatzki i jego przyjaciele opowiadali nama, że to są bajki, że w Niemcach sztajry będą o wiele niż sze jek w Polsce. Jak się znalazł ktoś, co im powiedział: „Poczekajta, to zobaczyta!" to oni krzyczeli „hurra", śpiewali „Dajczland, Dajczland" że aż ucha bolały, a w Olsztynie latali ze swemi tłustemi krowami i wołami niemieckimi po ulicach i wyśmiewali się z chudej krowy polskiej wydojonej przez „Heimatdiensty". A teraz co? Mata czegośta chcieli. Obelgali nas „Heimatdiensty", a teraz chcą nas obełgiwać dalej.

A najwięcej doczynkuje się ten Krschywonosochatzki od „Heimatdienstu". Wrzucił mi znowu przez okno nr. 12owtego »Pruskiego Ogłupiciela« Harichowego i Skowronnkowego.

Czytam tamuj w dodatku:

„Albo czy rozumny człowiek może czytać takie bredy, które p. Kazimierz piße pod nazwiſkiem „Kuby z Wartemborka" (które w „Mazurze" piſał pod tytułem „Kuby z za jeziora"!)? A nawet ten ſam obrazyk używa, co miał w „Mazurze", takiego Polaka przygłupka, który jednem okiem patrzy na prawą i drugiem na liwą — rychtyczny obraz polſkiej chytrości, bezczelności i głupoty!"

Cóż powieta na to panie redaktor, wy kochane Czytelniki i Czytelniczki naszej „Gazety«? Czy to nie może człowieka szlag trafić na takie bredy? Owten Worgitzki nazwał mnie Kubę „mit einem damlich grinsenden Gesicht" a »Pruski Ogłupiciel" powiada, że jednym okiem patrzę w prawo, a drugim w »liwo« i że nie ja Kuba piszę Kubę tylo jekiś tam p. Kazimierz.

Co wy odemnie chceta? Czy wama się nie udało, że rychtyczną prawdę pisze? A może wasze baby się na mnie jadowią i chłopów swoich do walki ze mną wysyłają. Jeżeli wama się moja mordografia nie udała to nie patrzta na nią, patrzta jednem okiem do Amerongen a drugiem do Moskwy, albo patrzta jednem okiem na swoją, a drugiem na czyją babę, albo patrzta jednem okiem na „Financamt« przy Bahnhofstrasse a drugiem na »Zum Finanzamt« p. Czerlickiego. My jednak tutaj pod Wartemborkiem mamy zdrowe oczy i jek jesteśmy w Wartemborku to patrzymy na Mulczyńskiego i Szulca, a w Olsztynie na Czerlickiego naszego przyjaciela.

Jek ja będę miał babę, to nie będę jednem okiem na swoją a drugiem na czyją babę spoglądał tylo oba ślipy jak cebulę wywalę na moją babę aby widzieć wszystko i chronić się przed babskimi podstępami.

Ja mam zdrowe oczy i nie patrzę jednem okiem na Powiśle, drugiem na Warmię, a trzeciem na Mazury, lecz patrzę na sprawę i życzę sobie abyśta wszyscy tak się zapatrywali, a osobliwie nasze głowy. Nie ma czasu na „flirty" i zabawki, gdy o skórę wszystkich nas chodzi.

A teraz przypominam wama wszystkiem, co może gadanie redzi czytała nasze gazety związkowe. Usiłujta się i zorgujta o to, aby każdy, który mówi po polsku abonował i czytał naszą „Gazetę". Wieta, że pan redaktor culagę ni dopiero wtedy dadzą, gdy przynajmniej jeszcze raz tyle czytelników będzie miała nasza gazeta.

Na mnie czas. Obabić się muszę, choćbym nie chciał, ale w rajby pojadę dopiero po 1 kwietnia jek mi pan redaktor dadzą taką culagę, że siebie i babę wyżywić i moje sztajry na financamcie zapłacić będę mógł. Zapisujta naszą „Gazetę" na miesiąc za 6 marek. Pamiętajta, że blaty niemieckie kosztują u naju 30 marek na ćwierć roku, a królewieckie blaty nawet 45—50 marek.

Te 18 marek każdy z was na „Gazetę" dać może, a będzieta mieli gadanie, politykę i papieru nie za 18, ale za 25 marek, bo i papier dzisiaj podrożał. Wykalkulujta sobie, że oszczędzić można we wszystkiem innem, ale na „Gazetę" dać trzeba.

Nie zabaczta o mnie na Wielkanoc. Jeżeli przyśleta mi szynkę, data jajka i kiełbasy z półłokcia, to wama będę wdzięczny. Nie zabaczta więc o mnie, gdy świńtucha zarżnieta. Nie zabaczta o wygłodniałym przez post Kubie, który szynkę lubi.

A teraz waju pozdrawiam, a nie zabaczta pozdrowić financamtu odemnie.

Wasz Kuba z pod Wartemborka.

we przedwojenne, długi instytucyj samorządowych zaciągnięte u państw sprzymierzonych i długi wojenne. Anglja proponuje spłatę tych długów w funtach szterlingach, przewiduje jednak równocześnie spłatę w innych walutach.

Następnie konferencja rzeczoznawców zajmie się sprawą wznowienia stosunków handlowych z Rosją sowiecką.

Anglja.

Lloyd George zdrowieje.

Londyn. (PAT.) Jak donosi „Dayli Tel." stan zdrowia Lloyda George stale się poprawia. Wczoraj odbyło się posiedzenie gabinetu pod przewodnictwem Chamberlajna. Celem tego posiedzenia było potwierdzenie polityki, którą lord Curzon ma prowadzić w Paryżu na konferencji poświęconej sprawom Bliskiego Wschodu. Lord Curzon wyjeżdża dzisiaj do Paryża.

KRONIKA.

Olsztyn, 25 marca 1922.

Kalendarz na poniedziałek: Bogumiła.
Wschód słońca o godz. 5,51; zachód o g. 6,26.

— **Niedźwiedzia przysługa.** Piszą nam: W numerze 69-tym „Gazety" z dnia 23. 3. rb. czytamy pod „Wiadomości kościelne" z Olsztyna o stacjach sióstr św. Katarzyny: „Dla chorych na wsi, nieraz daleko oddalonych od miasta i lekarza, podobne stacje są wielkiej doniosłości".

Może poniekąd i słuszne. Lecz może główny cel tych stacyj jest inny! „Sie sind zur Förderung des Deutschtums da" powiedziano wyraźnie pewnej siostrze. Siostry kierują ochronkami utrzymywanemi przez urzędy niemieckie [landratury], i w ochronkach tych dzieciom naszym wpaja się ducha niemieckiego. Pewna siostra zapytana przezemnie dla czego jako siostra miłosiedzia staje się narzędziem do odbierania w podobny sposób nam naszej mowy ojczystej, odpowiedziała ze łzami: »Ks. Proboszcz [germanizator! autor] sobie tego życzy, landratura nas utrzymuje, taki mamy rozkaz".

Proszę o podanie mojej notatki w „Gazecie. Pamiętajmy o dzieciach naszych. Front przeciwko wszelkim usiłowaniom germanizatorskim bez względu skąd one pochodzą.
Warmijski.

— **Freiherr v. Gayl.** Do Berlina pojechał z deputacją sejmu prowincjonalnego znany były komisarz plebiscytowy i reakcjonista Freiherr von Gayl, ażeby u rządu protestować przeciwko regulacji granicy nad Wisłą przez koalicyjną Komisję graniczną. Zażądał od rządu aby się oparł rozstrzygnięciu i nigdy takowego nie uznał. Podobno sekretarz stanu Göhre przychylił się do wywodów Gayla. — Na komendę z Królewca zamierzają »Heimattreuery« w Berlinie urządzać zebrania protestacyjne w tej sprawie.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Dowiadujemy się, że są Polacy, którzy uczęszczają do teatru niemieckiego, który ma wyraźne cele germanizacyjne i który przesiedla się do Ełku, gdzie prawdopodobnie stać się ma pionierem germanizacji Mazurów. Samo się przez się rozumie, że do teatru niemieckiego nam Polakom uczęszczać nie wolno.

* **Stary Sząbark.** Członków Tow. Ludowego upraszam o uregulowanie składek.
Józef Kolender, sekretarz.

* **Licperk.** W liście do landrata tutejszego powiatu obraziła żona gospodarza K. z Heiligental pewnego żandarma. Sąd ławniczy skazał ją za to na 30 mk. kary. Na apelację prokuratorji podwyższono karę na 300 marek. Apelacja oskarzonej została odrzucona.

Z Powiśla.

* **Waplewo.** Niedzielne zebranie tut. Tow. Lud. miało przebieg nadzwyczaj wzniosły. Po zagajeniu i odśpiewaniu „Szczęśliwy kto sobie Patrona" odczytano sprawozdanie. Poczem jeden z inteligentnych gości wygłosił nader zajmujący wykład o masonach, jego niebezpiecznych skutkach dla chrześcijaństwa wzgl. katolictwa oraz cele tej masonerji. W dalszym przemówieniu wyjaśnił Prelegent doniosłość prasy nawołując do abonowania „Gazety Polskiej". Następnie odśpiewały dzielne śpiewaczki, które się licznie zebrały kilka pięknych pieśni narodowych na głosy, co wywarło głębokie wrażenie na zebranych, Jako nagrodę odebrały huczne oklaski. W końcu podziękował prezes Szan. Prelegentowi za treściwy wykład jak też członkom i gościom za liczny udział. Po odśpiewaniu „Jezu Chryste Panie miły" zamknął przew. zebranie pochwalaniem Pana Boga.

* **Piła.** Samobójstwo usiłowała popełnić przed kilku dniami pewna pani, która przyjechała z Berlina do Piły by odwiedzić narzeczonego. Gdy ten niechciał o niej nic słyszeć, udała się na most i skoczyła do wody zrzuciwszy poprzednio torebkę ręczną, pieniądze itd. do rzeki. Woda była jednak zimna i mokra. Przestraszona tem desperatka zawołała o pomoc, lecz nim ta nadeszła stała już przemoknięta i zmarzła na brzegu. Pieniądze jednak i inne rzeczy popłynęły sobie dalej.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Królewiec.** »Unsere Heimat« organ »Heimatdienstu« zamieszcza w nr. 13 następującą notatkę:

»Generał Żeligowski, **rabuś Wilna** miał siedzibę sztabu swego przenieść z Grudziądza do Torunia. Podług nowszych wiadomości wrócił on jednak do Wilna«.

Przemysł i handel.

Rynek pieniężny.

Berlin, 24. marca. Giełda stała dziś znowu pod znakiem ciągłego wznoszenia się dewiz zagranicznych. Dolary 348—341, Holandja 13 100, Szwajcarja 6645, Londyn 1510, Kopenhaga 7260, Austrja 4,42 1/2, Polska 8,6, Węgry 36,5, Rumunja 250.

Ceny za produkty rolnicze.

(Królewiecka giełda artykułów spożywczych.)

Królewiec, 24 marca. Przywóz — wag. pszenicy, 5 wag. żyta, 3 wag. jęczmienia, — wag. owsa, 1 wag. grochu, 1 wag. wyki, 1 wag. łubinu.

Cena pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa znowu się podniosła. Pszenica bardzo pstra132 funt. 800 mk., 130 funt. 795 mk., żyto 620, 615 mk., jęczmień 660. 680, 700 mk., owies 590, 600, 610 mk,. drobny 620, 625, 630 mk.

Przmysł wołyński.

Łuck. [PAT.] Wedle danych statystycznych przez władze wojewódzkie na całym obszarze Wołynia istnieje 500 zakładów przemysłowych, z czego na przemysł spożywczy przypada 338 zakładów, garbarski 62, mineralny 30, drzewny 18, chemiczny 28, metalowy 8, papierowy 7 i włókienniczy 1.

Od redakcji.

— Do **Gryźlin.** Sprawą zajmiemy się. Forma jest zbyt ostrą, lecz pojmujemy oburzenie. Pozdrowienie. W górę serca!

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Zebranie »Towarzystwa Ludowego« odbędzie się dnia 26 marca o godz. 4 1/2 popołudniu po gorzkich żalach w hotelu „International". Wykład wygłosi redaktor „Gazety Olsztyńskiej" pan K. Jaroszyk. O liczny udział członków i gości prosi
Zarząd.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.



Przyjaciel Dziatek

Dodatek tygodniowy do „Gazety Olsztyńskiej" i „Gazety Polskiej"

Redaktor: Jan Brzeszczyński z Gronit.

Dopuście dziatkom iść do mnie a nie wzbraniajcie im, albowiem takich jest królestwo niebieskie

Nr. 12 | Olsztyn, dnia 25. marca 1922 r. | Rok I.

( ) — -
Nawias — Kreska — Łącznik.

Konik.

Ciesiu cieś!
Powoli mnie nieś!
Zwolna, zwolna, bez swawoli,
Bo złamana nóżka boli.
Powoli mnie nieś;
Ciesiu, ciesiu, cieś!

Stójże stój!
Stój koniczku mój!
Gdy podjesz dobrze obroczku,
To sobie pobrykasz w skoczku;
Ale teraz stój!
Stój koniczku mój!

Ćwiczenie: Przepisz następne rzeczowniki na liczbę mnogą: nóżka, konik, obrok, uzda, wóz, dyszel, koło bicz.

Uwaga: Powtarzam jeszcze raz, że bracia i siostry mają nawzajem się uczyć. Jak to ładnie, kiedy cała rodzina wspólnie się uczy. Innych ucząc, uczymy się sami.

W następnym nr. rozpocznie się lekcja dla tych małych, którzy mają po świętach do szkół chodzić. Ci muszą od starszych być uczeni, albowiem oni sami nie mogą się nauczyć.

Mowa polska.

Skarbie wieków, polska mowo!
Tyś świątynią marmurową
Kędy przyszłość w pełnej zbroi
Na ołtarzu wspomnień stoi.

Skarbie wieków, polska mowo!
Tyś mądrością jest ludową;
Na niej wije się myśl kmiotka,
Jakoby nić kołowrotka.

Skarbie wieków, polska mowo!
Tyś jest czarą brylantową,
Gdzie młódź usty spragnionemi,
Pije młodość polskiej ziemi.

Skarbie wieków, polska mowo!
Tyś jutrzenką purpurową;
Póki nie zagaśnie ona,
Dusza twoja nie zgaszona.

Skarbie wieków, polska mowo!
Ty jesteś lutnią śpiżową,
Na której myśl wiecznie żywa.
Hymny prześliczne wygrywa.

Skarbie wieków, polska mowo!
Tyś jest trumną kryształową,
Gdzie uśpiony naród święty,
Zamknął swych pamiątek szczęty.

Lekcja dla średnich.

I. Odmiana (rodzaj męski).

	L. pojed.	**L. mnoga.**
1. przyp. (kto idzie?)	ojciec	ojcowie
2. „ (kogo, albo czyj dom?)	ojca	ojców
3. „ (komu dziękujemy?)	ojcu	ojcom

		L. pojed.	L. mnoga.
4. „	(kogo wołamy?)	jak 2. przyp.	jak 2. przyp.
5. „	(jak wołamy?)	ojcze	jak 1. przyp.
6. „	(kim się cieszymy?)	ojcem	ojcami
7. „	(o kim rozmawiamy?)	o ojcu	o ojcach.

Ćwiczenie: Odmieniaj także przez przypadki rzeczowniki: ksiądz, tydzień, człowiek, rok, kot.

II. Odmiana (rodzaj nijaki).

1. przyp.	(co boli?)	oko	oczy
2. „	(kogo, albo czyje brwi?)	oka	ócz
3. „	(komu szkodzi kurzawa?)	oku	oczom
4. „	(co zawieramy?)	jak 1. przyp.	jak 1. przyp.
5. „	(jak wołamy?)	jak 1. przyp.	jak 1. przyp.
6. „	(czem patrzymy?)	okiem	oczami
7. „	(w czem stoją łzy?)	w oku	w oczach.

Ćwiczenie: Odmieniaj także: gniazdo, dziecko, ucho, niebo, zwierzę.

Czysty kotek.

„Czemu się tak często myjesz?“ zapytano kota.
„Bo czystość — odpowiedział — jest to piękna cnota!“
Jakoż, istotnie, kocina
Mył się prawie co godzina.
Wszyscy mu do pokoju wchodzić pozwalali
I wszyscy go kochali;
Doznawał wszelkich pieszczotek.
A wiecie czemu? — Bo czysty był kotek.

St. Jachowicz.

Ćwiczenie: Dlaczego kotek myje się i gładzi? — Czemu to czyni? — Czem się żywi? — Jaki pożytek nam przynosi? — Jaką szkodę? Jakie nazwy dają kotom? — Które są zwierzęta domowe? Powtórzcie o Jachowiczu! (nr. 6. str. 22).

Lekcja dla starszych.

Ksiądz Piotr Skarga (*1536—†1612.).

Piotr Skarga urodził się w Grojcu niedaleko Warszawy z niezamożnej rodziny mieszczańskiej. Jego właściwe nazwisko było Pawęski.

Lecz dlatego, że dziadek Piotra wiele razy skargami się naprzykrzał, więc dodano rodzinie imię Skarga.

Piotruś wykształcił się na Akademji Jagiellońskiej w Krakowie. Był początkowo dyrektorem szkoły przy katedrze św. Jana w Warszawie. Kilka lat później poświęcił się stanowi duchownemu i działał potem jako kaznodzieja we Lwowie. Znów kilka lat później pojechał do Rzymu i wstąpił do zakonu Jezuitów. Po dwuletnim pobyciu w Rzymie powrócił Piotr Skarga do swej ukochanej ojczyzny. Pracował jak najgorliwiej za wiarę i ojczyznę w Pułtusku, w Warszawie, w Wilnie i w Krakowie. Na końcu był on kaznodzieją króla Zygmunta III. Wazy. W roku 1611 opuścił dwór królewski w Warszawie i powrócił do Krakowa. Chociaż był chorym, nie bałamucił ani chwili. W ubogiej izdebce zakonnej modlił się, czytał Pismo święte, pisał, oprawiał książki i lał świece woskowe, aż 27 września 1612 r. w Bogu skonał.

Skarga świetnie mówił i świetnie pisał. Jego kazania i pisma są dziś jeszcze wzorowe. W kazaniach robił śmiało królowi i szlachcie wyrzuty za różne przestępstwa. Przepowiedział także, że Polska będzie za ich grzechy na trzy części rozebrana. Prorokował dokładnie, jak wrogi Polaków hańbić, prześladować i im ojczystą mowę wzbraniać będą. Lecz i dodał, że Polska później na nowo powstanie. Przy tem napominał, że każdy ma się uczyć i dbać o oświatę. — **„Czytaniem odganiajcie matkę wszystkich grzechów: próżnowanie“, wołał.**

Jego najważniejsze pisma są: Kazania na niedziele i święta, Kazania sejmowe i Żywoty Świętych. Ostatnie pismo jest bardzo doskonałe i tak ładnie pisane, że iż najprostszy człowiek je może zrozumieć.

Ćwiczenie: Czem się zatrudniał Piotr Skarga? — W których miejscowościach? — Kto założył zakon Jezuitów?

Lekcja dla małych.

Znaki pisarskie.

.	,	;	?
Kropka	Przecinek	Średnik	Pytajnik
:	!	„ ”	
Dwukropek	Wykrzyknik	Cudzysłów	